

**TWÓRZ Z NAMI!**

**LEPSZY  
REMBERTÓW**

**KRZYSZTOF  
ORLIŃSKI**

Kandydat na Radnego Dzielnicy Rembertów

**1**

**MIEJSCE  
OKRĘG 1**

Materiał wyborczy KW Stowarzyszenia „Lepszy Rembertów”

## Krzysztof ORLIŃSKI (l. 60)

Od urodzenia mieszkaniec Kawęczyna.

**Prywatnie:** przyjaźnie nastawiony do ludzi mąż i ojciec trzech dorosłych synów mających rodziny, dziadek pięciorga wnucząt 😊

**Zawodowo:** mgr inż. matematyk, przez ponad 25 lat kierujący działami informatyki w ważnych instytucjach państwowych. Aktualnie specjalista ds. finansowych.

**Spolecznie:** Prezes Stowarzyszenia Lepszy Rembertów i Członek Rady Osiedla Kawęczyn-Wygoda (przez 3 kadencje). Animator wielu działań w tym akcji: **Dzień Ziemi i Sprzątanie Świata**. Kandyduję do Rady Dzielnicy, ponieważ chcę *Lepszego Rembertowa* - całego!

Więcej informacji o mnie można znaleźć na:

<https://www.facebook.com/korlinski/>,

<https://www.facebook.com/kaweczyn.wygoda>,

<https://www.facebook.com/Stowarzyszenie.Lepszy.Rembertow>

Można też do mnie napisać: [wpkoko@wp.pl](mailto:wpkoko@wp.pl) lub zadzwonić 798 972 288

## Życiorys

Nazywam się Krzysztof Orliński.

Moi Rodzice przybyli do Warszawy w latach 50-tych. W Stolicy się poznali i postanowili pobrać Początkowo wynajmowali pokój w podwarszawskich Pyrach. Tam na parafialnym cmentarzu pochowana jest moja siostra Ewa. Po niedługim czasie, w 1956 roku, nabyli działkę na Kawęczynie przy ul. Szerokiej 33 (dawniej był to adres Chełmżyńska ...) i pobudowali skromny, ale własny domek.

Ja urodziłem się 22 czerwca 1963 roku. Wcześniej mieli Oni wprawdzie już jednego syna Piotra, który przyszedł na świat 6 lat wcześniej, ale pewnie potrzebny był im do pomocy kolejny.

Mieszkańcem naszego osiedla Kawęczyn-Wygoda jestem zatem od zawsze. Pierwsze 4 lata spędziłem w rodzinnej chacie pod opieką Rodziców i Dziadków. Niestety w 1967 roku umarła moja Babcia i musiałem pójść do przedszkola. W sumie nasze nieistniejące już przedszkole przy ul. Chełmżyńskiej wspominam przyjemnie. Koleżanki, koledzy, zabawki, rytmika, wizyty w cegielni – atrakcji było co niemiara.

Z przedszkola przeniósłem się do Szkoły Podstawowej nr 254 przy ul. Niepołomickiej. 8 lat nauki minęło jak z bicia strzeł. Najpierw pod okiem p. Ireny Zastawnej, a następnie p. Janiny Jasik (znanej matematyczki). Przyjaźnie z tego okresu trwają do dziś, zwłaszcza, że część koleżeństwa z klasy i ze szkoły pozostała na terenie naszego osiedla. Zresztą kontakty nasze nie ograniczały się jedynie do zajęć dydaktycznych. Razem chodziliśmy na SKS (graliśmy w koszykówkę pod czujnym okiem p. Jakubiak i p. Kwaśniaka), należeliśmy do harcerstwa (naszym drużynowym był Radek Stańczyk) oraz grupy

ministranckiej przy parafii Św. Wacława (posługi ministranckiej uczył mnie m.in. aktualny ksiądz Marek Doszko proboszcz w Aninie). Przepraszam, że nie wymieniam wszystkich, którym coś zawdzięczam, ale o wszystkich pamiętam i jestem im wdzięczny za poświęcony czas i włożony trud.

Jak wspomniałem moją wychowawczynią była matematyczka, a ja ten akurat przedmiot (matematyka zwana jest też Królową Nauk) bardzo lubiłem, zatem logiczną konsekwencją było kontynuowanie nauki w klasie o profilu matematyczno-fizycznym XXIII Liceum Marii Skłodowskiej-Curii przy ul. Naddnieprzańskej.

Po 4 latach nauki z sukcesem zdałem na Politechnikę Warszawską, której Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej ukończyłem w roku 1987. Tym samym stałem się magistrem inżynierem Podstawowych Problemów Techniki. Tłumacząc to na dzisiejszy język, trochę matematykiem, trochę informatykiem.

Jeszcze będąc w liceum przystąpiłem do Ruchu Apostolskiego „Rodzina Rodzin”, a będąc na studiach współorganizowałem wraz z siostrą Mariolą (chórzystką) wyjazdy wakacyjne dla dzieci i młodzieży z naszej Parafii. Nigdy nie zapomnę cudownych pobytów na przepięknej Suwalszczyźnie oraz bieszczadzkich połoninach.

Jesienią 1987 roku podjąłem swoją pierwszą pracę zawodową w Przemysłowym Instytucie Maszyn Budowlanych (PIMB). Jednak szybko upomniało się o mnie wojsko.

Rok 1988 spędziłem odbywając zaszczytny obowiązek wobec Ojczyzny. Po zwolnieniu ze służby wojskowej do PIMB-u nie było już po co wracać, ponieważ instytut był jedną z pierwszych ofiar naszych przemian gospodarczych. Zatem doskoczyłem do spółki, którą utworzyli koledzy z rozpadającego się instytutu. Kariera w spółce LGJ nie trwała długo, bo już w 1990 roku zatrudniłem się w nowo tworzonej Ministerstwie Przekształceń Własnościowych (MPW).

Roku 1989 był bardzo znamieny również dla mojego życia prywatnego. Wraz z Marią Teresą stworzyliśmy swoją własną rodzinę. Jeszcze ten sam rok przyniósł owoc naszej miłości w postaci

pierworodnego syna Pawła (aktualnie wraz z rodziną również mieszkańca Osiedla Kawęczyn-Wygoda). Z końcem roku 1990 było nas już czworo. W Sylwestra na Świecie pojawił się nasz drugi syn Michał. Co to były za czasy? Przyrost naturalny 4,1 promila. Potem nastąpiła dłuższa przerwa, po której w 1995 roku na Świat przyszedł nasz trzeci i ostatni syn Dominik Marek.

W roku 1996 z MPW przenieśliśmy się do innej instytucji państwowej, gdzie do 2018 roku kierowałem komórką informatyczną, najpierw Zespołem, a następnie Wydziałem Informatyki. Z racji pełnionych funkcji bliskie są mi nie tylko zagadnienia techniczne i technologiczne, ale również prawne np. udostępnianie informacji publicznej, ochrona danych osobowych, bezpieczeństwo teleinformatyczne, zamówienia publiczne. Po roku 2018 zmieniłem profesję i aktualnie zajmuję się finansami.

Poza zawodowo zajmowałem się m.in. zarządzaniem wspólnotą mieszkaniową, przynależę – jak już wspomniałem - do Ruchu Apostolskiego „Rodzina Rodzin”, rekreacyjne uprawiam sport: pływanie, jazdę na rowerze, górskie wędrówki (głównie po Tatrach) i narciarstwo.

Z racji tego, że moja małżonka jest lekarzem interesuję się funkcjonowaniem Ochrony Zdrowia.

Dużo czasu poświęcam na pracę społeczną na rzecz osiedla i dzielnicy. Jestem dumny z tego, że jestem Prezesem Stowarzyszenia Lepszy Rembertów. Przez trzy kadencje byłem Członkiem Rady Osiedla Kawęczyn-Wygoda. W ostatniej kadencji 2020-2024 byłem projektodawcą 5 uchwał rady, a w tworzeniu 3 kolejnych miałem spory udział. Przygotowałem też 3 projekty uchwał, którymi Rada Osiedla „nie zdążył” się zająć. Od wielu lat wymieniam korespondencję z instytucjami miejskimi takimi jak: WTP (kiedyś ZTM) i ZDM. Zgłaszam usterki dróg i pomysły na warszawski numer 19115. Jestem autorem wielu projektów do Budżetu Obywatelskiego.

Z mojej inicjatywy powstały m.in. lustra drogowe ułatwiające wyjazd z osiedlowych uliczek.

Aktualnie na rozpatrzenie czekają projekty:

- budowy tężni
- osłony cieniującej (żagiel przeciwsłoneczny) na placu zabaw

- chodnika na ul. Młodnickiej
- poprawy bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych

- nakładka asfaltowa na ulicy Babie Lato, na odcinku  
Szymańskiego – Niepołomicka – JUŻ ZROBIONA 😊

Jeśli Państwo, jako wyborcy zechcą widzieć mnie w Radzie  
Dzielnicy to tak się stanie. Z góry dziękuję za udział w wyborach, każdy  
oddany na listę Stowarzyszenia Lepszy Rembertów głos, w szczególności  
oddany na mnie.

Zapraszam do kontaktu.